

Sygn. akt I ACa 1015/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Tomasz Deptuła
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. D. (1)**

przeciwko **Gminie R.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 14 września 2016 r. sygn. akt I C 10/15

I. **oddala apelację;**

II. **nie obciąża powoda kosztami procesu za instancje odwoławczą.**

(...)

UZASADNIENIE

J. D. (1) domagał się zasądzenia od Gminy R. kwoty 250.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią żony oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Gmina R. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 25 września 2012 r. około godz. 9.00 żona powoda – S. D., zjeżdżała z wzniesienia prawą częścią zejścia po tzw. pochylni, w kierunku ogrodzenia i przejścia do ul. (...). W trakcie przejeżdżania przez przejście w ogrodzeniu zawadziła o lewy słupek ogrodzenia, w wyniku czego straciła równowagę i panowanie nad rowerem. Przemieściła się na odległość około 5 m względem środka przejścia w ogrodzeniu, po czym upadła na jezdnię i uderzyła głową o nawierzchnię wykonaną z betonowej kostki. Przewieziono ją do (...)w O., gdzie rozpoznano rozlany uraz mózgu – obustronne obrzmienie mózgu, pourazowe krwawienie podpajęczynówkowe i rozsiane drobne stłuczenia. W dniu (...) zmarła. Postanowieniem z dnia 8 listopada 2012 r. odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie jej nagłego zgonu.

Jak dalej ustalił Sąd, budynek(...)w R., znajduje się na terenie sąsiadującym z przebiegiem ul. (...) w R.. Główna brama wjazdowa do budynku znajduje się przy ul. (...) i można tamtędy wjechać rowerem na teren posesji. Od strony wschodniej ściany budynku, znajduje się parking o nawierzchni wykonanej z betonowej kostki. Są tam miejsca parkingowe dla samochodów oraz stojaki dla rowerów, natomiast w rogu usytuowane są garaże, a za nimi – dojście do ul. (...). Długość tego dojścia wynosi 38,5 m, a szerokość całkowita (wraz z krawężnikami) około 2,4 m. Jest ono wykonane z betonowej kostki brukowej i ograniczone krawężnikami o grubości 6 i 8 cm. Są tam wydzielone dwie powierzchnie: pierwsza główna po lewej stronie o szerokości całkowitej około 1,42 m wykonana w formie schodów z długimi stopniami (o długości 2,8 do 4,26 m) i druga po prawej stronie o szerokości średniej 0,95 – 1 m, wykonana w formie pochylni (znaczny spadek terenu przekracza 6%, miejscowo ponad 10%). Wydzielone powierzchnie łączą się za ostatnim stopniem przed ogrodzeniem i słupkami, przy czym pochylnia przy ostatnim stopniu zwęża się do szerokości około 0,91 – 0,92 m oraz jednocześnie skręca mierząc w osi kąt około 65 stopni. Odległość pomiędzy słupkami bramki (zwanej tak potocznie) u dołu wynosi około 1 m, u góry – 1,02 m, natomiast w części środkowej w miejscu zamocowania blachy czołowej (umieszczonej na wysokości około 0,86 m od podłoża), współpracującej z zamkiem – wynosi 0,99 m. Za ogrodzeniem, łącznikiem z ul. (...) jest wydzielona powierzchnia wykonana z betonowej kostki brukowej o długości około 1,9 m i szerokości 1,2 m. Wjazdy na drogę ul. (...) były oznakowane znakami pionowymi nakazu C-13 „droga dla rowerów”.

Sąd powołał się na opinię biegłego P. D., z której wynikało, że przyczyną zdarzenia z dnia 25 września 2012 r. było nieprawidłowe zachowanie kierującej rowerem w niedostosowanym do tego miejscu oraz nieprawidłowe zachowanie bezpiecznej odległości od omijanych przeszkód. Zaznaczył przy tym, że obecnie w tym miejscu znajduje się sprawna furтка, a na części wewnętrznej ogrodzenia (przy prawym słupku) zamontowana jest tablica G-1c z dodatkowymi dwoma ukośnymi pasami wykonanymi w kolorze pomarańczowym, zaś na lewym słupku znajduje się zamocowana w inny sposób blacha czołowa zamka (uchwyt wystający w mniejszym stopniu).

Sąd podał dalej, że pismem z dnia 14 sierpnia 2013 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć żony. W odpowiedzi Gmina odmówiła zapłaty, podnosząc, że w miejscu nieszczęśliwego zdarzenia istnieje ciąg pieszy (schody i podjazd dla osób poruszających się z wózkami dziecięcymi).

Sąd I instancji dostrzegł wprawdzie krzywdę powoda, który był bardzo zżyty z żoną, a po jej śmierci stał się osobą zamkniętą w sobie (codziennie odwiedza grób, często płacze i wpatruje się w zdjęcia zmarłej), jednakże oddalił powództwo wskazując, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie odpowiedzialności pozwanej Gminie. Sąd zwrócił tutaj uwagę przede wszystkim na opinię biegłego P. D., jako że była ona rzetelna, jasna, pozbawiona sprzeczności i przekonująca. Uwzględnił też zeznania świadka I. D., która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. W sposób rzeczowy przedstawiła okoliczności wypadku, podając, że poszkodowana zahaczyła o słupek ogrodzenia i upadła. Świadek nie potrafił jednak wskazać, czy zmarła zahaczyła ręką czy rowerem. Z kolei świadek H. W. zeznał, że zjazd jest wykorzystywany przez osoby poruszające się rowerem w celu skrócenia drogi, co nie zmienia faktu, że jest to zejście dla osób z wózkami.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków: L. W., A. G., S. Ż. i I. Ć., którzy potwierdzili, że do zdarzenia doszło w miejscu wskazywanym przez powoda, tj. na terenie należącym do pozwanej Gminy. Sąd nie dał natomiast wiary

zeznaniami J. D. (2) i K. J. w części, w której wskazywali, że S. D. zahaczyła o wystający element metalu. Zdaniem Sądu, świadkowie ci nie posiadali wiedzy z bezpośrednich spostrzeżeń, gdy tymczasem świadek I. D. widziała, że żona powoda zahaczyła o lewy słupek.

Zdaniem Sądu, nie ulegało wątpliwości, że obowiązek utrzymywania należytego stanu miejsca, w którym doszło do upadku, spoczywa na pozwanej Gminie jako właścicielu (art. 61 ustawy Prawo budowlane). Mimo to – jak podkreślił – jedynie zawinione działanie pozwanej może skutkować jej odpowiedzialnością z art. 416 k.c. Dla przyjęcia tej odpowiedzialności wymagane jest zawinione zachowanie sprawcy, szkoda oraz związek przyczynowy między szkodą a zachowaniem sprawcy. Wszystkie te przesłanki powód winien był udowodnić zgodnie z normą art. 6 k.c.

W ocenie Sądu I instancji, z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w sposób nie budzący wątpliwości wynikało, że Gmina nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie. Przyczyną wypadku nie był bowiem stan techniczny ogrodzenia, ale niezachowanie szczególnej ostrożności przez poszkodowaną, która kierowała rowerem w niedostosowanym do tego miejscu i nie zachowała bezpiecznej odległości od omijanych przeszkód. Sąd wskazał tutaj na treść art. 1 ust. 2 i art. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (zwanej dalej: u.p.r.d.) i skonstatował, że miejsce, w którym poruszała się S. D. nie było drogą publiczną, drogą wewnętrzną, ani też drogą dla rowerów czy pasem dla rowerów. W przypadku wyznaczenia na jezdni pasów ruchu dla rowerów i ścieżek rowerowych stosuje się bowiem oznakowanie poziome P-23, a omawiane zejście nie posiadało odpowiednio oznakowanej i wydzielonej drogi dla rowerów. Oznacza to, że w tym miejscu nie był dopuszczony ruch dla rowerów.

Odnosząc się do twierdzeń powoda jakoby miejsce było przeznaczone wyłącznie dla ruchu rowerowego, ponieważ prowadziło do drogi publicznej (ul. (...)), gdzie może odbywać się tylko ruch rowerowy Sąd wskazał, że nie znajdują one oparcia w przepisach. Stwierdził, że piesi mogli korzystać z drogi dla rowerów przy ul. (...), gdyż na jej długości nie ma chodnika (art. 11 ust. 4 u.p.r.d.). Zejście, po którym poruszała się S. D., przeznaczone było dla ruchu pieszych. Sąd wskazał także na treść art. 33 ust 6 u.p.r.d., zgodnie z którym kierujący rowerem, korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli, zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.

W celu bezpiecznego pokonania odcinka zejścia od parkingu do ul. (...) żona powoda winna była – zdaniem Sądu – zrezygnować z jazdy na rowerze i przejść pieszo przez przejście w ogrodzeniu. Należało bowiem zachować szczególną ostrożność, aby włączyć się do ruchu na ul. (...), ustępując pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu. Ponadto należało uważać, aby nie zahaczyć o poszczególne stopnie oraz zmianę kierunku zjazdu za najniższym stopniem około 65 stopni, dość wąskie przejście w ogrodzeniu. Jak wskazał biegły, rowerzysta na wysokości tułowia potrzebuje wolnej przestrzeni co najmniej 1 m, na którą składa się szerokość mierzona w łokciach średnio ok. 0,75 m, oraz 0,25 m na zapas na wahania boczne roweru i balans ciałem. Odpowiednio w miarę wzrostu prędkości, przy wywołaniu skrętu kierujący wraz z rowerem pochyla się do wewnątrz zakrętu, co może zwiększać potrzebną przestrzeń.

Zdaniem Sądu, powód nie wykazał, aby jego żona zahaczyła o wystającą ze słupka część zamka. Niewiadomym przy tym pozostało, czy zahaczyła ona o słupek rowerem, czy ręką. Wprawdzie wysokość na jakiej znajdował się wystający element była znana, to jednak nie można było w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy stwierdzić, na jakiej wysokości na rowerze znajdowała się żona powoda i czy kierownica (najbardziej wystający element pojazdu) znajdowała się na wysokości odpowiadającej wysokości wystającej części zamka. Nie sposób zatem określić, czy wystający element zamka miał jakikolwiek wpływ na zdarzenie. Sąd mając na względzie zasady doświadczenia życiowego uznał, że zjechanie przez poszkodowaną z pochylni, a następnie zmiana kierunku zjazdu i przejazd przez wąskie przejście w ogrodzeniu było samo w sobie niebezpieczne. Już sam zjazd stwarzał zagrożenie dla życia kierującej rowerem.

Stąd powództwo zostało oddalone, pomimo, iż Sąd nie miał wątpliwości co do wystąpienia u powoda krzywdy związanej ze stratą żony.

Wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa został pominięty, jako że przyczyną wypadku – według Sądu – było niewłaściwe zachowanie poszkodowanej, poruszającej się rowerem w miejscu przeznaczonym dla pieszych.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek w postaci trudnej sytuacji materialnej powoda oraz z uwagi na charakter sprawy, gdzie dochodząco zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, tj. przyjęcie, na podstawie uznanych za wiarygodne, zeznań świadka I. D., że żona powoda uderzyła w słupek ogrodzenia, a nie w jego wystający element, podczas gdy logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym ocena materiału dowodowego winna skutkować ustaleniem, że zahaczając w słupek, którego elementem jest wystająca część metalowa, w pierwszej kolejności zahacza się o tę część, jako znajdującą się bliżej ciała osoby zahaczającej czy używanego przez nią sprzętu (tu roweru); w tym zakresie należało więc dać wiarę świadkom J. D. (2) i K. J.; naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż uznanie, że żona powoda uderzyła w wystający element ogrodzenia doprowadziłoby do przerzucenia winy za zdarzenie na pozwaną;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logiki, tj. przyjęcie, na podstawie zeznań świadka H. W., że omawiana „droga” jest zejściem dla osób z wózkami, podczas gdy logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym ocena materiału dowodowego, winna skutkować ustaleniem, że „droga” jest w równym stopniu wykorzystywana przez pieszych, osoby z wózkami oraz rowerzystów; naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy z uwagi na to, że uznanie istnienia uprawnienia żony powoda do poruszania się po tej „drodze” prowadziło do wyłączenia jej zawinienia;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, tj. przyjęcie, że zjechanie przez żonę powoda z pochylni, a następnie zmiana kierunku zjazdu i przejazd przez wąskie przejście w ogrodzeniu było samo w sobie niebezpieczne, podczas gdy dokonawszy logicznej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny materiału dowodowego Sąd winien ustalić, że jazda rowerem po „drodze” nie była zakazana, a co za tym idzie mogła być praktykowana, a wszelkie ewentualne niebezpieczeństwa związane z jej ukształtowaniem obciążają pozwaną; naruszenie to ma istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż uznanie, że żona powoda mogła poruszać się rowerem po „drodze” prowadzi do przekonania, że nie jest ona osobą wyłącznie winną zdarzenia;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie w rozważaniach wynikającej z opinii biegłego okoliczności, tj. dokonanej po dniu zdarzenia modyfikacji ogrodzenia poprzez zamontowanie tablicy słupka wskaźnikowego G-1c z dodatkowymi dwoma ukośnymi pasami wykonanymi w kolorze pomarańczowym, a ponadto zamocowanie innej blachy czołowej zamka, co spowodowało mniejsze wystawianie uchwytu;

- jeśli materiał dowodowy w tym zakresie zostałby rozważony, to Sąd I instancji doszedłby do przekonania, że działania podjęte przez pozwaną po dniu zdarzenia, świadczą pośrednio o przyznaniu się do zawinienia oraz o dążeniu do utrzymania „drogi” w stanie zapewniającym bezpieczeństwo jej użytkownikom;

5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie opinii biegłego przymiotu rzetelności i oparciu na niej rozstrzygnięcia w zakresie przyczyn wypadku, a w szczególności w zakresie prędkości i stylu jazdy żony powoda w sytuacji, gdy biegły wydał opinię mimo braku dostatecznego materiału dowodowego pozwalającego na uznanie, że poszkodowana zachowała się w sposób nieostrożny (brak danych co do prędkości i sposobu jazdy);

6) naruszenie art. 217 § 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie zawnioskowanego przez powoda dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, zgłoszonego na okoliczność utrzymania przez zarządcę miejsca zdarzenia w stanie zgodnym z przepisami oraz stanie gwarantującym bezpieczne z niego korzystanie, podczas

gdy ocena zgodności „drogi” oraz ogrodzenia z wymogami przepisów ustawy Prawo budowlane miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na to, że uznanie za zawinione zaniedbań pozwanej w tym zakresie prowadziłyby do ustalenia jej winy, a co za tym idzie uwzględnienia powództwa;

7) naruszenie art. 1 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niezasadne zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym, w sytuacji gdy przepisy tej ustawy stosuje się dla „dróg” nie będących drogami publicznymi jedynie w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób oraz wynikającym ze znaków i sygnałów drogowych; tymczasem należy przez to rozumieć sytuację, kiedy zachowanie uczestnika ruchu narażałoby inne osoby na niebezpieczeństwo. Mogłoby do tego dojść, między innymi, gdyby w miejscu zdarzenia, poza zmarłą, znajdowałyby się osoby trzecie. W niniejszym przypadku, ewentualne zagrożenie płynęłoby jednak jedynie dla uczestnika ruchu je wywołującego, a co za tym idzie do tego zdarzenia przepisy ustawy nie znajdują zastosowania w żadnym zakresie;

- w przypadku zaś uznania, że przepisy ustawy znajdują zastosowanie:

8) naruszenie art. 33 ust. 6 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że od żony powoda należało wymagać zejścia z roweru i jego przeprowadzenia, podczas gdy jazda rowerem po tego rodzaju „drodze” nie jest zabroniona, a co za tym idzie uszkodzona mogła tym pojazdem kierować, pod warunkiem utrzymywania niewielkiej prędkości, co w niniejszym przypadku miało miejsce;

9) naruszenie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego niezasadne niezastosowanie w ustalonym stanie faktycznym, tj. nieuznanie pozwanej za sprawcę zdarzenia i nie przyznanie powodowi odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia;

10) naruszenie art. 5 ust. 2 w zw. z art. 5 ust. 1 w zw. z art. 61 w zw. z art. 3 pkt 9 ustawy Prawo budowlane poprzez jego niezasadne niezastosowanie i pominięcie określonego przepisami prawa obowiązku pozwanej do utrzymywania ogrodzenia w odpowiednim stanie technicznym, tj. zapewniającym odpowiedni poziom bezpieczeństwa;

- ewentualnie:

11) błędne uznanie, że pozwana „drogę” użytkowała w sposób należyty i zapewniający bezpieczeństwo osobom z niej korzystającym;

12) naruszenie art. 44 ust. 4 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie poprzez jego niezasadne niezastosowanie i pominięcie określonego przepisami prawa obowiązku pozwanej do utrzymywania odpowiednich parametrów „drogi”.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kwoty 250.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje ze własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Aprobuje również wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie – ocenę prawną powództwa jako bezzasadnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wskazać trzeba, że ramy swobodnej oceny dowodów są wyznaczone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego

myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., I PKN 106/01). By zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. był skuteczny, skarżący winien wykazać, że sąd oceniając materiał dowodowy popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu określonych faktów z tym materiałem albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub też, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia: 10 stycznia 2002 r., III CKN 572/99; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CK 274/02).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie naruszył art. 233 k.p.c. dając wiarę zeznaniom jedynego naoczego świadka zdarzenia z dnia 25 września 2012 r. – I. D., zamiast zeznaniom powoda i K. J., którzy nie byli obecni na miejscu zdarzenia, wobec czego ich twierdzenia o okolicznościach i przebiegu wypadku opierały się jedynie na domysłach, a nie na własnych obserwacjach. Słuszność tych domysłów nie została niczym potwierdzona w toku procesu, a nadto – świadek K. J. został powołany na inne okoliczności, niż ustalenie przebiegu zdarzenia. Zaznaczenia też wymaga, że strona powodowa nie podważała wiarygodności zeznań świadka I. D., nie przytaczała okoliczności, które mogłyby sugerować brak jego obiektywizmu, czy też stronniczość. Nie było zatem żadnych uzasadnionych względów, by zeznaniom tym odmówić waloru wiarygodności.

Podkreślić należy, że zeznania świadka I. D. miały istotne znaczenie w sprawie, bowiem jednoznacznie wykluczały związek przyczynowy między ewentualnie niewłaściwym stanem technicznym ogrodzenia (wystający ze słupka ogrodzenia metalowy element), a wypadkiem z dnia 25 września 2012 r. Na rozprawie w dniu 26 czerwca 2015 r. świadek stanowczo stwierdził, że uszkodzona podczas zjazdu z pochylni zawadziła o lewy słupek ogrodzenia, przy czym kwestią dyskusyjną było tylko to, czy zawadziła ręką czy rowerem. Zeznania te (niepodważane w toku procesu – co należy jeszcze raz podkreślić) stały w sprzeczności z kreowaną przez powoda wersją, że przyczyną wypadku uszkodzonej było zahaczenie o wystający z bramy metalowy element (blacha czołowa zamka), co mogłoby skutkować odpowiedzialnością pozwanej Gminy za nienależyty stan techniczny ogrodzenia.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, prezentowanej przez niego wersji nie da się też zbudować przy użyciu zasad logiki i doświadczenia życiowego, bowiem nie mając podstawowych danych, tj. na jakiej wysokości względem metalowego elementu znajdowała się uszkodzona i w jaki ewentualnie sposób mogła o niego zahaczyć, nie sposób twierdzić, że „zahaczając w słupek, którego elementem jest wystająca część metalowa, w pierwszej kolejności zahacza się o tę część, jako znajdującą się bliżej ciała osoby zahaczającej czy używanego przez nią sprzętu (tu roweru)”. Taki wniosek byłby uprawniony gdyby np. ustalono, że wystający element był na wysokości kierownicy, czy łokci uszkodzonej, jako że rozpiętość roweru i ciała jest w tych punktach najszersza. Wówczas faktycznie, można by twierdzić, że wystający element znajdował się najbliżej ciała kierującej (lub roweru), a zatem – mógł stanowić prawdopodobną przyczynę wypadku. Tymczasem z ustalonych faktów wynika, że wystający element znajdował się na wysokości około 0,86 cm licząc od podłoża, a rodzina nie dysponowała rowerem uszkodzonej, by ewentualnie móc dokonać niezbędnych pomiarów. W tych okolicznościach podnoszone twierdzenia są gołosłowne.

Skoro skarżący nie udowodnił – a to na nim w myśl art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. spoczywał w tym względzie ciężar dowodowy – że to stan techniczny ogrodzenia przyczynił się do wypadku uszkodzonej, nie było podstaw do pociągnięcia z tego tytułu pozwanej Gminy do odpowiedzialności. Zaznaczenia wymaga, że jakkolwiek wystający element mógł stwarzać potencjalne zagrożenie dla przechodzących tamtędy osób i stanowić zaniedbanie Gminy, to istnienie samego tylko potencjalnego zagrożenia nie może być podstawą odpowiedzialności Gminy. W orzecznictwie wskazuje się, że nie każde zawinione zachowanie może stanowić podstawę odpowiedzialności deliktowej, ale tylko takie, które w danych okolicznościach stanowiło warunek konieczny i zarazem normalne następstwo określonej szkody (adekwatny związek przyczynowy z art. 361 § 1 k.c.). Innymi słowy, należy wykazać, że bez zdarzenia wskazywanego jako przyczyna nie byłoby szkody. W sprawie niniejszej nie dowiedziono, że brak wystającego z ogrodzenia metalowego elementu gwarantował uniknięcie wypadku, tym bardziej gdy się zważy na samą tylko charakterystykę terenu (znaczną pochyłość) i usytuowanie ogrodzenia (przejście pod kątem 65 stopni w stosunku do schodów i pochylni, znaczne

zwężenie w dolnym odcinku). Przy nadmiernej prędkości i braku należytej ostrożności zawadzenie o sam słupek ogrodzenia – w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego – było wysoce prawdopodobne.

Inną możliwością pociągnięcia pozwanej Gminy do odpowiedzialności byłoby ustalenie, że miejsce, po którym zjeżdżała uszkodzona było dopuszczone do ruchu rowerowego – na co wielokrotnie powoływała się strona powodowa. Wówczas bowiem zaniedbań Gminy można by upatrywać w wadliwym usytuowaniu ogrodzenia względem schodów i pochylni. Jednakże również tutaj zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza argumentacji powoda. Sąd I instancji – dokonując ocen w tym względzie – opierał się na opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego (nie zaś – jak podnosił skarżący – na zeznaniach świadka H. W.), który na podstawie analizy akt sprawy, oględzin miejsca zdarzenia i właściwych regulacji prawnych jednoznacznie stwierdził, że miejsce po którym poruszała się uszkodzona nie było dopuszczone do ruchu rowerowego. Co więcej – same jego cechy nie sprzyjały jeździe rowerem. Biegły zwrócił bowiem uwagę na niekorzystne usytuowanie schodów względem pochylni, znaczne zwężenie przy ostatnim stopniu schodów oraz niebezpieczeństwo napotkania z przeciwnego kierunku osób prowadzących rower, wózek dziecięcy lub wózek inwalidzki – co utrudniłoby albo wręcz uniemożliwiło wymijanie w obszarze pochylni. Wbrew zapatrywaniom skarżącego (pismo z dnia 21 grudnia 2016 r.), to że zjazd jest stosunkowo krótki i w całości widoczny ze szczytu wzniesienia, samo w sobie nie eliminuje ryzyka zderzenia się rowerzysty z osobą poruszającą się z naprzeciwka, a już z pewnością szerokość pochylni nie gwarantuje możliwości wykonania manewru wymijania.

Nie można także zgodzić się z argumentacją skarżącego, że uszkodzona mogła poruszać się po pochylni rowerem, ponieważ w tym miejscu nie obowiązywał żaden wyraźny zakaz, a „co nie jest zakazane jest dozwolone”. O ile zasada ta sprawdza się w prawie karnym, to niekoniecznie w Prawie o ruchu drogowym, które rządzi się własnymi regułami i dość szczegółowo normuje, co jest nakazane, zakazane i dozwolone w ruchu drogowym. Stosowanie tutaj wniosku zaprezentowanego przez skarżącego doprowadziłoby do kuriozalnych wręcz sytuacji, przykładowo brak oznaczenia zakazującego zjazdu rowerem po schodach prowadzących do przejścia podziemnego oznaczałby, że taka forma poruszania się jest dopuszczalna w tym miejscu.

Podkreślenia wymaga, że przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym wyraźnie przewidują w jakich miejscach może się odbywać ruch rowerów. W stosunku do drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów wymagane jest odpowiednie oznakowanie (art. 2 ust. 5 i 5a u.p.r.d.), natomiast w sytuacji gdy brak odpowiednio wydzielonych i oznakowanych miejsc dla ruchu rowerowego, kierujący rowerem może – wyjątkowo – poruszać się po chodniku lub drodze dla pieszych, gdy spełnione są określone warunki, tj. opiekuje się osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem; szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów (przesłanki te muszą być spełnione kumulatywnie); warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni (śnieg, silny wiatr, ulewa, gołoledź, gęsta mgła), z zastrzeżeniem art. 33 ust. 6 u.p.r.d., który stanowi, że kierujący rowerem, korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli, zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym (art. 33 ust. 5 u.p.r.d.). Ustawa wyraźnie zatem wskazuje, że poruszanie się rowerem w miejscach do tego wyraźnie nie przeznaczonych, tj. po chodniku i drodze dla pieszych jest dopuszczalne tylko wyjątkowo, pod pewnymi – ściśle wymienionymi – warunkami.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, również okoliczność, że miejsce, w którym doszło do wypadku jest zwyczajowo wykorzystywane przez osoby poruszające się rowerem, nie może skutkować przerzuceniem odpowiedzialności na Gminę. Trudno bowiem czynić jej zarzut z tego, że pewne osoby wykorzystują należący do niej teren w sposób niezgodny z jego faktycznym przeznaczeniem. Gmina nie może ponosić odpowiedzialności za wszelkie mogące wystąpić na jej terenie zagrożenia (odpowiedzialność absolutna), ale ponosi odpowiedzialność jedynie za te zdarzenia, które wystąpiły na skutek jej zawinięcia i stały się przyczyną określonej szkody.

Z okoliczności niniejszej sprawy nie wynika, by to stan techniczny ogrodzenia (wystający metalowy element) albo też usytuowane ogrodzenie przyczyniły się do wypadku uszkodzonej. Zdaniem biegłego, przyczyną zdarzenia należy upatrywać w zachowaniu samej uszkodzonej, która poruszała się rowerem po niedozwolonym miejscu (zagrażając tym samym bezpieczeństwu własnemu oraz potencjalnie – innych uczestników ruchu, na wypadek gdyby się tam

pojawił) i nie zachowując należytej ostrożności. Jakkolwiek zgodzić się można ze skarżącym, że na podstawie dostępnych dowodów nie sposób ustalić z jaką dokładnie prędkością poruszała się poszkodowana, to jednak tragiczne konsekwencje wypadku i fakt, że ciało zostało odrzucone na 5 m od przejścia w ogrodzeniu, nasuwają logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski, że prędkość ta musiała być dostatecznie duża, a przynajmniej nadmierna jak na panujące warunki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wydane przez biegłego opinie są rzeczowe, fachowe i rzetelne. Biegły dokładnie i szczegółowo przeanalizował stan faktyczny i prawny sprawy oraz przedstawił logiczne wnioski. Powodowi nie udało się skutecznie zakwestionować treści płynących z tych opinii., stąd też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. okazał się bezzasadny.

Wbrew zapatrywaniom apelującego, w sprawie niniejszej miały zastosowanie przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym, mimo iż miejsce, w którym doszło do wypadku nie było ani drogą publiczną, ani drogą wewnętrzną ani też drogą przeznaczoną do ruchu rowerowego. Przepisy te znalazły tutaj zastosowanie na zasadzie art. 1 ust. 2 pkt. 1, w myśl którego ustawa odnosi się również do ruchu odbywającego się poza miejscami wymienionymi w ust. 1 pkt 1 (drogi publiczne, strefy zamieszkania i strefy ruchu), w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób. Wbrew twierdzeniom skarżącego, poszkodowana poruszając się rowerem w miejscu nie dostosowanym do takiego ruchu, zagrażała nie tylko własnemu bezpieczeństwu ale też bezpieczeństwu innych, potencjalnych uczestników ruchu. W sytuacji bowiem pojawienia się np. osoby na wózku inwalidzkim, wykonanie przez poszkodowaną manewru wymijania byłoby bardzo utrudnione (jeśli nie niemożliwe w ogóle), a zważywszy na znaczną pochyłość terenu i prędkość, z jaką prawdopodobnie się poruszała, mogłaby nie zredukować jej odpowiednio wcześniej. O obiektywnym niebezpieczeństwie zjazdu rowerem po pochylni – z uwagi na jej cechy oraz uwarunkowania terenu i ogrodzenia – wspominał choćby świadek A. G., która sama korzystając ze skrótu do Ośrodka, zawsze zsiada z roweru przy bramce.

O odpowiedzialności pozwanej za zdarzenie z dnia 25 września 2012 r. nie świadczy również okoliczność, że po tej dacie w miejscu zdarzenia wprowadzono pewne modyfikacje w postaci oznakowania, zredukowania wielkości wystającego elementu metalowego oraz pomalowania ogrodzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, takich działań Gminy nie należy rozpatrywać w kategoriach „przyznania się do winy” ale raczej zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa oraz wyeliminowania na przyszłość potencjalnego ryzyka związanego z wystającym dotychczas metalowym elementem oraz znacznym zwężeniem przy ostatnim stopniu schodów. Wypadek poszkodowanej stał się bodźcem do zminimalizowania ryzyka wystąpienia w przyszłości podobnych zdarzeń, „uwrażliwienia” korzystających ze skrótu do Ośrodka na potencjalne zagrożenia (zważywszy, że część z nich – oczywiście w sposób niedozwolony – korzysta z pochylni jako zjazdu dla rowerów).

Z uwagi na brak wykazania związku przyczynowego między stanem technicznym ogrodzenia lub też jego usytuowaniem, nie było potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność utrzymania miejsca zdarzenia w stanie zgodnym z przepisami oraz gwarantującym bezpieczne z niego korzystanie, bowiem ustalenie tych okoliczności było nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Skoro tak to zarzuty naruszenia art. 217 § 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., jak też art. 5 ust. 2 w zw. z art. 5 ust. 1 w zw. z art. 61 w zw. z art. 3 pkt 9 ustawy Prawo budowlane oraz art. 44 ust. 4 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie – były bezzasadne.

Sąd Apelacyjny – podobnie jak Sąd I instancji – dostrzega, że po stronie powoda wystąpiła znaczna krzywda związana z utratą osoby bliskiej, z którą łączyły go wyjątkowe i silne więzi, która była wsparciem i towarzyszką życia, jednakże na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przypisać odpowiedzialności za śmierć S. D. pozwanej Gminie. Stąd też roszczenie oparte na art. 446 § 4 k.c. nie mogło zostać uwzględnione.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowił na zasadzie art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania nimi powoda i kierując się tymi samymi przesłankami co Sąd I instancji.

(...)

przebywa na urlopie wypoczynkowym